

WBREW pesymistycznym przypuszczeniom, ku ogólnemu zadowoleniu Huta Katowice wykonała plan roku 1980, a nawet przekroczyła go nieco.

I tak, w snrówce plan wyniósł 4.000 tys. ton, zaś wykonane 4.111 tys. ton (102,8 proc.). Stal: plan —

370 tys. ton, wykonanie — 390,2 tys. ton (106,9 proc.) i walcownia doła: plan i wykonanie 810 tys. ton.

Fakt wykonania i przekroczenia planu ubiegłorocznego z pewnością poprawia nam wszystkim nastrój. Pamiętajmy jednak, że zawdzię-

A JEDNAK WYKONANY!

4.490 tys. ton wykonanie — 4.502 tys. ton (100,3 proc.). Wyróby walcowane gotowe: plan — 1.680 tys. ton, wykonanie — 1.742,5 tys. ton (103,8 proc.). Walcownia zgniatacz plan — 3.670 tys. ton, wykonanie — 3.810 tys. ton (103,8 proc.). WCK: plan — 1.620 tys. ton, wykonanie — 1.756,9 tys. ton (108,45 proc.). Walcownia średnia: plan —

czary go nadwyzkom okresu od wiosny do późnego lata, nie zaś ostatnim miesiącom roku, kiedy to sytuacja wyglądała katastrofalnie (wobec możliwości zakładu). Miejmy nadzieję, że skoro ten rok rozpoczął się pod znakiem pomyślności to i dalej może będzie jakoś pozytywnie. Przynajmniej z produkcją. (1)

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 6 STYCZNIA 1981 NR 1 (302) ROK VIII

CENA 1 ZŁOTY

U progu Nowego 1981 Roku składam całej załodze naszego kombinatu serdeczne pozdrowienie za rzetelną i ofiarną pracę w roku 1980 oraz życzę spokojnej i bezpiecznej pracy w roku 1981.

Zyczę również spełnienia wszelkich osobistych planów zamierzeń oraz wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym.

Naczelny Dyrektor
Kombinatu Metalurgicznego
„HUTA KATOWICE”
STANISŁAW BEDNARCZYK

DOBRY POCZĄTEK ROKU NA P-03

WIELKIE PIECE rozpoczęły rok 1981 pod znakiem pomyślności. Pierwszą szturmu produkcja rzeczywista wydzieli wyniosła 11 000 ton aurówki, której to wyniku mógł jednak przeżyć „pedziżem” z dobrych ostatnich dni roku ubiegłego. Drugiego stycznia bowiem wyprodukowano aurówki o jakości pięćset ton mniej.

Data trudność sprawa wydziałowi żułz reantolowy. Po pierwszej, ponieważ w składowanych zbiornikach na granitach zezwyczaj powstawał dym, zaś po drugiej, ponieważ składowisko zawalone jest granitami, z którym nie ma co robić. Podobno dyrektor Kombinatu zawiązał z „Hydrobudową” wydziałem go na szlaku, ale dalej położone, ale trudno uznać to za rozwiązanie w pełni zadowalające.

(1)

PROGRAM DOSTOSOWANY DO NOWEJ SYTUACJI

ZAKŁADOWA organizacja partyjna Budostal-4 jako pierwsza na placu budowy Huty Katowice rozpoczęła proces budowania własnego programu, dostosowanego do jakościowo nowej sytuacji politycznej w kraju. Zaszło to odbicie w uchwale plenarnej posiedzenia Komitetu Zakładowego, odbytego w dniu 18 września br., której treść pokrywają się z duchem uchwał późniejszego VI Plenum KC. Kontynuacja zapoczątkowanego wtedy procesu odnowy stała się także i ostatnie Plenum zakładowej organizacji zakładowej Budostal-4, którego obrady odbyły się w dniu 11 grudnia br. Zadaniem tego Plenum było wypracowanie wytycznych do skonstruowania programu działania organizacji zakładowej, opartego na realiach dnia dzisiejszego, z uwzględnieniem jednak wszystkich dotychczasowych pozytywnych doświadczeń.

Intencją Komitetu Zakładowego jest, aby program działania powstał na bazie szerokiej dyskusji członków i kandydatów partii, aby był akceptowany przez całą zakładową organizację partyjną. Jego meritum winno się odnieść przede wszystkim do problemów natury wewnętrzpartyjnej, zaś przy uwzględnieniu innych zagadnień — program winien charakteryzować się elementami inspiratorsko-kontrolnymi, winien zawierać stanowisko zakładowej organizacji partyjnej w najważniejszych kwestiach.

W czasie licznych dyskusji wśród załóg budowlanych, podejmowanych na spotkaniach, zebraniach ogólnych, partyjnych i związkowych wysunęto wiele wniosków i postulatów przede wszystkim natury planowej, poprawy wa-

runków socjalno-bytowych, prawidłowej gospodarki materiałowej i funkcjonowania przedsiębiorstw. Widoczny jest już proces postępującej realizacji tych postulatów, pozostaje jednak pewna ilość wniosków wewnętrzpartyjnych, których oceny realności i realizacji dokonało ostatnie Plenum KZ.

Plenum zobowiązało KZ i POP do zajęcia jednoznacznego stanowiska wobec tych członków i kandydatów partii, którzy uchylają się i nie przestrzegają norm statutowych. Jest w chwili obecnej czas na to, aby same organizacje partyjne, znając własne szeregi, doprowadziły do oczyszczenia się osób, działających niezgodnie z etyką członka partii. Chodzi o to, aby ten, kto sprze-

DOKONCZENIE NA STR. 3



NOWOROCZNE SPOTKANIE

Jak co roku, w ostatnim dniu grudnia odbyły się z inicjatywą ZRK spotkania z przedstawicielami załogi hutniczej oraz z tymi pracownikami, którzy pracują w Hucie Katowice przeszli na emeryturę czy rentę, ale w dalszym ciągu interesują się sprawami Huty i utrzymują ze swoim zakładem stały kontakt. Na spotkanie przybyli zastępca dyrektora do spraw technicznych Henryk Neugebauer i przewodniczący ZRK Edward Kiwałko.

Oba spotkania zostały zorganizowane w dawnym „Tip-topie”. Zgromadzoną hutnikom wręczono upo-

możki. Głównym punktem spotkań była oczywiście bezpośrednia rozmowa hutników z przedstawicielami dyrekcji i kierownictwa związku hutniczego. Załóżce problemy Kombinatu są znane doskonale, natomiast pracownicy, którzy rozstali się już z Huta, żywo interesowali się aktualną sytuacją gospodarczą i społeczną w Kombinacie. Padły pytania dotyczące zakresu wstrzymania inwestycji w Hucie Katowice oraz realizacji bieżących zadań planowych. Przy kawce i ciastku rozmawiano też o sprawach osobistych, składano sobie życzenia noworoczne.

8 LAT WIEZIENIA DLA D. MICHAŁSKIEJ

PRAWO JAZDY POZA PRAWEM

PRZED SĄDEM WOJEWÓDZKIM w Katowicach zakończył się proces przeciwko Danucie Michałskiej — Goral byłej sekretarzowi Zarządu Fabrycznego Łigi Kobiół w Hucie Katowice. Danuta Michałska, jak już pisaliśmy, oskarżona była o defraudację znacznej sumy pieniędzy na sędzię osób prywatnych. Przypomnijmy co zarzucił jej akt oskarżenia. Michałska pełniła funkcję sekretarza ZF Łigi Kobiół na przestrzeni lat 78-80 organizowała kursy prawa jazdy. Suma pobierana od ludzi pieniędzy następnie przekazywała je do placówek mających uprawnienia do prowadzenia takich kursów. Kilka kwestów zakończyło się egzaminami.

Częstych jednak do uczestnictwa w kursach było wielu. Total powstawały duże większe grupy. Michałska przyjmowała zapisy i pieniądze. Z nie wyjaśnionych bliżej przyczyn część kursów zakończyła się tylko na teorii. Nie zostały one sfinalizowane. Natomiast uczestnicy nie otrzymali zwrotu pieniędzy. Osoby, które nie ukończyły kursu, a dokonały wpłaty zaczęły się niepokoić. Część bezpośrednio zwróciła się do Michałskiej o zwrot pieniędzy. Kilkunastu osobom udało się odzyskać wpłaty. Ale w konsekwencji oskarżona była niewypłacalna, zaś też dość często nieuchwytna. Poszkodowani monitorowali niemal

wszystkie instytucje Huty, łącznie z Komitetem Fabrycznym ZPR. Pierwszy jednak nie otrzymywali ani też nie kontynuowane były kursy. Wreszcie grupa osób z PUG-a pokonała krąg taktowności. Udali się oni szukać sprawiedliwości w Prokuraturze Rejonowej w Dąbrowce.

Prokuratura po przeprowadzeniu postępowania sprawdzającego wszczęła śledztwo, które ujawniło powyższy stan. Danuta Michałska została aresztowana, a następnie wyznaczono jej proces przed Sądem Wojewódzkim. Oskarżona, zarówno w śledztwie, jak też na rozprawie sądowej nie przyznała się do zagarnięcia zarobkowej jej sumy, która oświadczyła na ponad milion czterysta tysięcy złotych. Oskarżona, wyjaśniając przed sądem, okrośliła zagarniętą kwotę na 300 tys. zł, twierdząc, że pieniądze tych nie przywłaszczyła sobie lecz tylko pozyczyła na pewien okres czasu z zamiarem ich zwrotu. Co zaś stało się z resztą pieniędzy tego wyjaśnić nie potrafiła, sugerując nawet, że mógł jej ktoś wyjąć z szafy w jej biurze.

W trakcie wyjaśnień, oskarżona mówiła, że pieniądze nie tylko przywłaszczyła ona, ale również, zmarła w lutym 1980 roku, przewodnicząca Zarządu Fabrycznego Łigi Kobiół Genowefa Kuliu-

ska. Nazwisko przewodniczącej padło dopiero na rozprawie, w śledztwie oskarżona nie takiego nie mówiła. Ślad pozostał zatem kolejnych świadków. Znamy ich oni w ostatnim dniu procesu.

Świadek, Barbara Sz., która była uczestniczką jednego z kursów oraz współpracownicą, która nie jest jej wiadome, aby ktoś z wyjątkiem Michałskiej pobierał pieniądze. Kurs — oznaczona świadek, na który ona uczestniczyła rozpoczął się pod koniec 1978 roku, a ukończony został dopiero w maju 1980. Uczestnicy niepokoił się dlatego to tak długo trwa, aż wreszcie po bez mała dwu latach kurs zakończył się egzaminem. Świadek nie mogła wyjaśnić czy pieniądze były akurat z tego kursu.

Świadek Honorata W. również była uczestniczką jednego z kursów. Była ona w tym szczególnej pamięci, że uczestniczyła w jednym z pierwszych, który odbył się sprawie i zakończony został egzaminem. Odnosiła zblizania pieniędzy za kursy prawa jazdy, świadekowi także nie było wiadomo, aby z wyjątkiem oskarżonej ktoś inny pobierał pieniądze. Honorata W., która przez jakiś czas pracowała w jednym z biur ze zmarłą Genowefą Kuliuską rozmawiała, że ta jej mówiła iż istnieje

DOKONCZENIE NA STR. 2



DZIAŁ diagnostyki Przemysłowej Służby Zdrowia Huty Katowice. Przy jednym z nowoczesnych urządzeń diagnostycznych biochemii, technik analizy Ewa Peła.

PROGRAM DOSTOSOWANY DO NOWEJ SYTUACJI

DOKONCZENIE ZE STR. 1

niewielki się normom partyjnym — nie uwyła przy składaniu listy wyborczej argumenty, iż „stracił zaufanie do partii”, lecz żeby odnieść, że to partia odmówiła go z własnych szeregów.

W dyskusjach wielokrotnie także przewijał się problem istniejącego systemu i sposobu przeprowadzania wyborów do władz poszczególnych szczebli organizacji partyjnych. Dotychczas wybory prowadzone były w oparciu o obowiązującą instrukcję, która w chwili obecnej być musi zmieniona, ponieważ nie spełnia ona wymogów w pełni demokratycznych wyborów. Rola komisyj wyborczych ograniczała się — prawie mówiąc — do przedstawiania wstępnie przygotowanego materiału. Ale musimy sobie powiedzieć i to prawdę, że samki jako członkowie partii w wielu przypadkach z czystego oportunizmu — biernie akceptowały propozycje komisji wyborczych mając wewnętrznie przekonanie, iż łanie kandydatury byłyby bardziej odpowiednie.

W organizacji zakładowej obecnie proponowana forma wyborów, a mianowicie zgłaszanie wszystkich kandydatów z list — sprawdzona została w praktyce na zebraniach wyborczych w Mostostali Zabrze i ZZiP B-4. W odczuciu członków partii, daje ona gwarancje autentyczności wybranych władzom, a wybierającym — również zaufania do swych przedstawicieli. Dysponując tymi doświadczeniami — zakładowa

organizacja partyjna PDP Budostali-4 opowiada się za modyfikacją w tym duchu instrukcji wyborczej.

W ramach zakładowej organizacji partyjnej dwie POP dokonały wyboru nowych egzekutyw. Kwestia, czy należy dokonać zmian w egzekutywach innych POP — Komitet Zakładowy postawił na ostatnim plenarnym posiedzeniu. Stanowisko Plenum wyraża „jakiś uchwiał, który mówi: „Plenum KZ na zapotrzebowanie z wynikami tajnego głosowania uznaje, że w obecnej sytuacji nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia komisji sprawozdawczo-wyborczej w ramach KZ. Jednocześnie Plenum zobowiązuje Egzekutywę KZ PZPR do dokonania oceny poszczególnych członków tak Egzekutywy jak i Plenum KZ w aspekcie ich aktywności i dyspozycji partyjnej. W przypadku negatywnej oceny danej członki Plenum lub Egzekutywy KZ PZPR, kierownika POP zobowiązana jest do dokonania ze swojego grona wyboru nowego członka do w/w władz. Ponadto podstawowe organizacje partyjne nie reprezentowane dotąd w składzie Plenum wybiera kandydata, który — po zaakceptowaniu przez Plenum — wchodzi w jego skład.

Innym akcentem dyskusji były sprawy ściśle określone mianem: biurokracja. Trzeba samokrytycznie przyznać, że i zakładowa organizacja partyjna nie była od niej wolna lub też nie dość stanowczo przeciwstawiała się jej. Wiele było w minionym okresie przypadków wyrzucania administracji

przebiegów przez organizację partyjną. Zatrudnił się przez to w istoty sposób jeden z kanonów działalności partyjnej — inspirowanie — kontrolna funkcja organizacji. Zarówno w terenie, jak i w egzekutywach dominowała problematyka ściśle gospodarcza. Trzeba jednak powiedzieć, iż taki rodzaj działania narzucał ranga, specyficzną i tempo budowy Huty. Instrukcje partyjne stały przed zakładową organizacją partyjną Budostali-4 zasadniczo, główny cel: budowa huty. I temu celowi podporządkowano wszystko. Dlatego też w wielu przypadkach akceptowano posunięcia, naruszające m. in. przepisy nie tylko układu zbiorowego pracy, ale i Kodeksu Pracy.

Nieobiektywne byłaby jednak ocena, która nie uwzględniałaby innych przedsięwzięć podejmowanych przez zakładową organizację. Podejmowano szereg inicjatyw w zakresie poprawy warunków socjalno — bytowych robotników, aktywnym wykorzystaniem sprzętu, Egzekutywy, dokonując oceny — podejmowały konkretne wnioski i zalecenia; jednak przy priorytetowym traktowaniu narastających, nowych problemów produkcyjnych — brakowało czasu niezbędnej dyscypliny w egzekwowaniu własnych uchwał i ustaleń.

JAN KOSAK

Do problematyki poruszanej podczas plenarnych obrad KZ PZPR Budostali-4 powrócimy w następnym numerze „Głosu”.

TRADYCYJNIE już aktywnie partyjny, gospodarczy, związkowy i młodzieżowy spotyka się w przeddzień Nowego Roku na poszerzonej Egzekutywie Komitetu Fabrycznego PZPR. W ubiegły wtorek udało się miejsce takie spotkanie.

Dyrektor naczelny Kombinat Stalostaw Bednarczyk w swym wystąpieniu stwierdził, że miniony rok był bardzo trudny od samego początku do ostatnich dni grudnia. Poztywne skutki zmian, jakie dokonały się w ostatnich miesiącach będą z pewnością odczuwane w najbliższym przyszłości. Dla nas hutników miniony rok był pod względem wyników produkcyjnych, rostem pomysłowym. Przez 11 miesięcy plany poszczególnych wydziałów realizowano z nadwyżką, dopiero ostatni miesiąc zachwiał nieco rytmikę produkcji. Mimo

Śląsk. Pozostałe zjednoczenia i przedsiębiorstwa znacznie mniej wykonały, ze swych zadań Rok przewidy nie napawa optymizmem. Zatrzymano realizację wszystkich komplektów z wyjątkiem kokosowni i olejniczej obróbki cyny, które właśnie okrojono. Na zabezpieczenie przed niszczącymi już rozprężkami inwestycji przeznaczono około 350 mln złotych.

Chciałabym — powiedział dyrektor Duda — serdecznie podziękować załogom budowlanym za to, co zrobili w minionym roku na placu budowy, mimo ogromnych trudności materiałowych a w szczególności braku cementu. Dziękuję również hutnikom i służbom inwestycyjnym za dobrą współpracę. Życzę pomysłowej realizacji zadań, dużego zadowolenia i satysfakcji.

Z PRACI EGZEKUTYWY KF PZPR

to plany roczne będą wykonane, a nawet przekroczone i tak — Wielkie Piece wykonały ponad plan 80 tys. ton surowców, Stalownia — 10 tys. ton stali, Złotaślarz — 18 tys. ton półwyrobów, WCK — 126 tys. ton, Średnia — 30 tys. ton, Duda — po skorygowaniu planu z 860 na 810 tys. ton plan wykonała, z tym, że nie całą produkcję zdążono wyeksportować. Ogólnie wartościowy plan naszej huty na miniony rok 17,828 mld złotych przekroczone, gdzie produkcje wartości 18 mld złotych. I za ten wynik końcowy dyrektor Bednarczyk serdecznie podziękował całej załodze Huty Katowice. Jest to dobry prognostyk do rok przyszły. Tym razem wyznaczony plan jedynie na I kwartał. Po raz pierwszy w historii plan ten uzbudowany jest od ilości energii elektrycznej, koks i gazu, jaki pozyskano z sortowni hutniczej. A ponieważ limit ten będzie znacznie mniejszy od dotychczasowych (przykładowo koks o 906 tys. ton) należy dążyć do zwiększenia produkcji tych hut, które zużywają najmniej energii elektrycznej na wyprodukowanie jednej tony stali. Do takich hut zalicza się nasz kombinat oraz Huta im. Lenina. W pozostałych hutach wytworzone zostaną obiekty i urządzenia metalurgiczne najbardziej energooszczędne.

Zwiększenie zadań produkcyjnych dla Huty Katowice w stosunku do pierwotnie zakładanych jest dla nas bardzo korzystne. Wiadomo bowiem, że nowy system płac, ogólnie mówiąc, będzie polegał na tym, że załoga zarobi tyle, ile potrafi wytworzyć. Będzie wiele dyskusji — stwierdził na zakończenie dyrektor Bednarczyk — ale musimy w tej dyskusji wykazać dużo zrozumienia, dlatego być może załoga wszelkiej pomysłowości, spokoju, zadowolenia w pracy i w życiu osobistym.

W imieniu budowlanych sił na Egzekutywie KF zabrał dyrektor Generalny Dyrekcji Budowy Huty Katowice Wiesław Hubel. Budowlani nie mogą się poszczycić tak dobrymi wynikami jak hutnicy. Plan roczny wykonano za ledwie w 80 procentach. To co zrobili budowlani było możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu załóg budowlanych takich zjednoczeń jak Mostostal, Instal,

Ponadto do życzeń przyłączyli się w swych wystąpieniach na Egzekutywie przedstawiciele Instytutu Dąbrowskiego, Przemysłowej Służby Złogowia oraz branżowego Związku Zawodowego Hutników.

Na zakończenie głos zabrał i sekretarz KF PZPR Janusz Jara. Niejednokrotnie stwierdził, że był to rok trudny. Ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, iż rok 1981 będzie również rokiem trudnym. Czekaj na przeciż wprowadzenie nowego systemu gospodarczego, odbędzie się nadzwyczajny IX Zjazd partii. Społeczeństwo w dalszym ciągu odczuwać będzie braki w zapotrzebieniu w żywności a przemysł w materiałach i surowcach, będzie to również trudny rok dla budowlanych. W tym ostatnim przypadku nie wolno nam zapomnieć o tych, którzy w wyniku ograniczeń inwestycyjnych znalazą się w „czarobce”. Musimy tak działać, by możliwie wszystkim zatrudnionym na terenie województwa katońskiego, by w każdej chwili mogli wrócić do grona budowlanych Huty Katowice.

Wszystkim zobranym na posiedzeniu Egzekutywy, a za ich pośrednictwem wszystkim załogom hutniczym, budowlanym i innych branż, członkom partii, członkom związków branżowych, członkom „Solidarności”, młodzieży — żyję w nowym 1981 roku dużej wytrwałości, żywotności i konsekwencji. Dziękuję za ogromny trud i zaangażowaną postawę. Życzę stalowego zdrowia.

W drugim punkcie obrad Egzekutywy, w sprawach organizacyjnych dyrektor naczelny Kombinat przedstawili kandydaturę Bogdana Kolomyjskiego na stanowisko zastępcy dyrektora technicznego do spraw produkcji, Inżynier Kolomyjski w ciągu 16 lat pracy w hutnictwie zdobył duże doświadczenie przechodząc przez kilka stanowisk pracy, od mistrza wielkich płoców w HIL-u po rozpoczęcie. Od 1975 roku był kierownikiem stalowni konwertorowej Huty Katowice — przygotowywał załogę uczestniczący w rozruchu i pierwszych latach produkcji.

Egzekutywa zaakceptowała wniosek jednomyślnie. (za)

PRACOWNICY „umysłowi” Huty chodzą w zgrzebnych kompletach z tekstu, wywołanych przez firmę „Komas”. Ubioru tych sprzączono niedużo przeobrażyma, jako że ludzi u nas dostatek, używają słubawie sorty, że na ha, a i łargowisko w Golonogu chętnie je przyjmują.

Ponieważ jednak każde przedsiębiorstwo obok pewnej ilości wyrobów do-

przernobowych i odrzuci całe następne zamówienie. Tracenie pieniędzy nigdy u nas nie hańbiła. Zwłaszcza pieniądze społecznych.

Tak więc Huta znalazła się w posiadaniu półtora tuzina — pasujących ubrań w cenie dziesięćset złotych komplet. Wisiaki spokojnie w magazynie, czekając aż nadadźnia czas, gdy winno je będzie zająć w sposób o-

wia przewija się około sześciu setek wychowanków, zatem żadna porcja z kewnarza nie jest zbyt mała. Rzecz jasna dziesięćset ubrań w jednym rzucie to wiele, nadmiar pogotowie rozdzielilo między domy dziecka na terenie naszego województwa.

W ten oto sposób przybyło się tysiąca tuzina z trzysięć pięćset zalegających kompletów. Jakoś przypomnieliśmy so-

Z E R O, N I E Z E R O?

brach złata się upchnąć kontrahentom nieco babb, zatem trafiła się także partia około półtora tuzina ubrań niewymiarowych. Trochę numerów innych, niż na masce, trochę bliżej nie pasujących rozmiarem do spodni. Normalna.

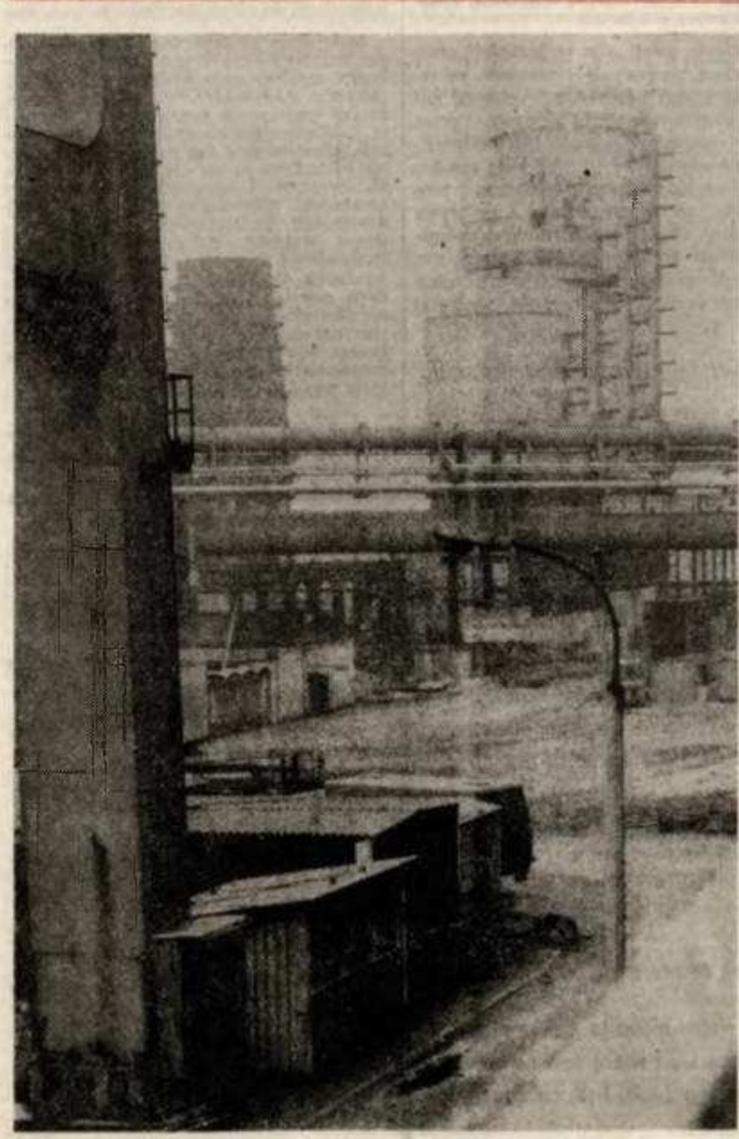
W życiu codziennym nie jesteśmy przesadnie eszmaranczy. Nadmieniamy to jednak w handlu, obchadzając przez tłum absolutnych dzentelmenów, którzy nie znają nic świętszego nad swę własne słowo, oraz nie dopuszczają myśli, że mogą zostać oszukani. Dlatego, gdy zdarzy się taka sytuacja, przyjmują archaizacyjną metodę układowa strzegania jej. O reklamacjach, arci strach mówić nie ma. Jest to co jest i trzeba się cieszyć, bo jak się sprędaćwa ubrań, to mu brakuje mocy

fielajny. Na szczęście, albo i nieszczęście — bo niki by się o sprawie nie dowiedział — pewien młodocianiec wpadł na pomysł wykorzystania ich. Wprawdzie ze stratą dla firmy, ale i tak by grosza z interesu nie wyciągnął, więc nie było szkoda.

Na pracowników ubrania były za małe, należało znaleźć zatem osoby, na które by pasowały. Czteryście sztuk przekazano do zespołu szkół zawodowych, co jednak rozważało sprawę pozycyja się tylko jednej czwartej zgrupowanych babb. Z dziesięćset ubrań zrobiono zatem prezent Pogotowia Opiekunostwu w Bydgoszcie. Zajmując się ono w ławie wstępnej przyrzeczyli młodzieńkami Domów Dziecka, przyznając im ich do życia w grupie, umożliwiając nadrobienie zaległości w nauce. Ponieważ rocznie przez Pogoto-

hie o tym na Nowym Roku i telefornowaliśmy do kierownika wydziału magazynów przedsiębiorstwa Z-83 zapytali, jak rozwiła się dalej sprawa zbędnych ubrań. Przekazał nam on informację, że tamte ubrania zostały rozdysponowane, natomiast kilka miesięcy temu ZIS zarządził około czterysta sztuk oddzielić niewymiarowej, która po części jeszcze zalega.

Skierowaliśmy się więc z pytaniem do Głównego Specjalisty Gospodarki Materiałowej, mającego w swej pieczy także zespół wpytni. I sprawa dyskusja, może zaistniała na linii jakiegoś nieporozumienia słownego, może po dwóch stronach kabelka nie myśleliśmy o tej samej odzieży, ale odpowiedź padła jednoznaczna. Po sprawdzeniu w dokumentach stwierdzono, że stan zapasów zbędnych odzieży wynosi zero. (j)



Wielki zgrupowany wielkiego pieca w kierunku uszczelnienia budowy trzeciego pieca. Niki jednak susznicowa prac ustają przeważnie płowce obywateli trzeba starannie zabezpieczyć.

Z MIESZANYMI UCZUCIAMI

NOTATKA zamieszczona w Waszym piśmie — „I kto tu jest nieprzydatny” nr 53 z 20 XII 1980 r. — czytaliśmy z mieszanyimi uczuciami. Nie widnie co też rodzaje wystąpienia mają oznaczać, rozprawy osobiste, wprowadzanie nowej metody obrony zbędnych w przedsiębiorstwie pracowników poprzez ogłoszenie w publicznych średnich informacjach pomówień, nie sprawozdanych i nieprawdziwych „fudżyłów” żeby wrzucić na tej podstawie wykształconych i wyczerpanych z pracy osoby inżynierów, które firmę, podjęte niepopuluarne decyzje.

Czy trzeba się nadal kierować stara zasadą, że ludzie pracujący w odpowiednich miejscach są niernaruszani, a o ich przydatności w przedsiębiorstwie decydują naciśki zewnętrzne?

Jestemny zaniopokoleni wieka roku 1981 Rokiem wprowadzenia malej reformy gospodarczej, w wyniku której szczególnie w przedsiębiorstwach budowlanych zwolnić trzeba będzie ludzi nieprzydatnych i zbędnych. Kto podmie się, w świetle stosowania tego rodzaju metod, firmowały decyzji, których przeprowadzenie jest koniecznością na miarę inklinacji przedsiębiorstwa?

Znane nam są źródła, z których pochodzą one od ludzi, którzy swoje działalności doprowadzili do upadku własnej organizacji. Chyba do upadku dalszych już nie doprowadzą.

Dziękujemy za opublikowanie naszego listu.

Z poważaniem
Dyrektor Oddziału
MONTOSIAL ZAMIZ

Dziękujemy dyrekcji „Mostostal” za szybką odpowiedź. Zwracamy jednak uwagę, że nie ona nie wyłącza. Pożegnajcie bowiem swą wyrazem dotychczasowego, publicznego przez osobę, a która była nowa, oraz dno oczekujący wykonania pracownika w sposób wyuczony i uszczelniony, uszczelniony przez Kodeksu Pracy. Zastanawiamy się, czy przedstawiciel sam odpowiedzialnie nie powinno kupił pisma wyświadczone, jeżeli „Mostostal” zobowiązuje się skierować do Zarządowej Rady Koordynacyjnej, bez względu na to czy ją kocha, czy nie, oraz czy by jej przedstawiciel mógł Obowiązki spełniać dobrze, ponieważ sprawy i poinformować Dyrektora o nim.



Brygadysta Leopold Wiek: największej zniszczonych wagonów przechodzi z hall złomu.

PRACY NIE BRAKUJE

BRYGADA Leopolda Wika z oddziału remontu wagonów T-612 za wyniki osiągnięte w pracy otrzymała niedawno tytuł „Przodującej brygady 85-lecia”. Dzień wszyscy jej pracownicy (a jest ich dwunastu) należą do „Solidarności”.

Czy przejście do nowego tryzaku zawodowego wynikało z protestu przeciw czemuś konkretnemu? — spytaliśmy członków brygady. Odpowiedzieli, że nie. Tylko przedtem rozmawiano z nimi raczej za pomocą poleceń, dyktawek. A nie podobalo się, to można było z roboty odejść. Odkał nastala „Solidarnosc” wzrzał jest swobody mówienia o swoich problemach i jakby tego łaczej słuchano. Chocby sprawa takiego pozornego drobniuz jak wentylator w stolarni. Jest, bardzo dobrze, że go założono, odsyła wiedzy aż mło, ale za to gdy pracuje i on i jakiś maszyna ogłuchają wewnątrz można. Stolarz nie nosi ochraniający na uszach. Po pierwsze, bo ich nie ma, a go drugie, bo „na stach” orientuje się czy mu w maszyn-

nie nie spadły obroty. Rozwiązanie problemu polegać by mogło na wyrzuceniu silnika wentylatora poza pomieszczenie. Czy „Solidarnosc” coś na to pomoże, nielawo powiedzieć, sie kto wie..

Cały warsztat remontowy brygada przygotowała praktycznie sama. Trochę w godzinach pracy, trochę w czasie społecznym, różnie bywało. Naprawiała wagony hutnicze, kolejowe uszkodzone przy rozładunku w Hucie. Najbardziej zniszczonymi trafiają z hall złomu. Elektryczne przystosowany jest tam do wagonów dużych, czterosiłowych. Złom przychodzi w dwuosłowych. Wystarczy odrobina nieuwagi operatora i burta wagonu zostaje uszkodzona. Wprawdzie kiedyś tam podpisano z PKP umowę o dostarczaniu złomu wyłącznie w wagonach dużych, ale dotieranie ich przekracza możliwości kolejnictwa. I właściwie można powiedzieć, że nie przecięć takiego się nie dzieje, bo jest specjalna brygada remontowa i naprawia ona te wagony, ale tej brygady, tak samo jak innym, brakuje wozów w odpowiednim rozmiarze, przysłowiowych uszczelki i tłoków, przez co remont samowytwarzanych wagonów hutniczych

staje się trudnością nie lada, elektrod no i praktycznie wszystkiego, za co by się nie złapać.

Nie brakuje natomiast, a wprost przybywa wagonów do remontu, toteż brygada o wykonanie planów martwić się nie musi. Chyba, żeby potoczyło to za zbyt małą ilością ludzi do przybywającej roboty. Przepustowość warsztatu jest duża, szkło dwustu wagonów miszczących, ale czy da się robić więcej — trudno powiedzieć.

Gdy kończymy rozmowę, jeden z pracowników brygady rzeka jeszcze spel — wydział nie czyszcza wagonów przed wystaniem ich do remontu. Wnętra zawalone są pyłem, nieraz błotem, który wylepił się na pracujących ludzi. Podobne kiedyś przewidziano specjalne stanowisko do czyszczenia wagonów przed remontem, ale chyba weszło ono w sławny drugi etap, więc na razie jest tylko prośba, żeby, jeśli to możliwe, poddawano do remontu wagony wypłukane z resztek zawieszono. (j)

TROCHĘ Z BOKU

GADU, GADU STARY DZIADU

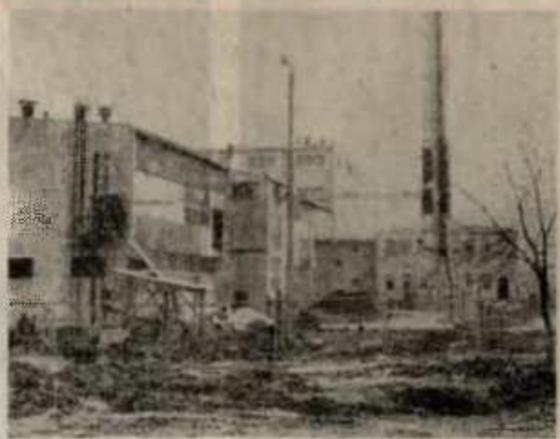
MISTRZ brzozy, w której się zatrudniam w charakterze jego podległego chodził ostatnio sły. Naburmuszony, zamysłowy, czepiał się białego — co nie w sobie. Podcho-

PREZENTY DLA DZIECI

ANETA wreszcie przekonała się, że z domu dziecka, gdzie ona przeżyła lata, została już daleko za sobą.

KTO NAWALIŁ?

Przebiegamy przez twój dom, który z tyłu stoi, a z przodu — jakbyśmy byli w zagłębieniu, stojąc na wierzchołku zabudowy, wzniesionej w latach '60-tych.



Coś się „prawyło” na budowie piekarni w Gólkach. Jak pobrać na tego typu zadania w naszym regionie nie trzeba chyba nikogo przekonywać...

Indywidualnie. Na tak zwyczajnie, mówi. W ramach jakiejś bliżej nieokreślonej reorganizacji, reorganizacji pracy „Stary” na ostatniej nocy przed tym biuro. Dalej już bezczynnie wystrzelił z siebie kilka słów — skarg. Oprócz różnych wzdychań, powzdychań, wreszcie do niego przystąpił. Nie było — już prawie był, że usłyszał się przez...

Ż U Ż E L WIELKOPIECOWY NIEODPŁATNIE

PRZYPOMINAMY, że w Koncepcji mamy z Kombinatu Metalurgicznego Hutę Katowice może oddać w użytkownik...

KALENDARZ MARKI KALENDARZ

WZIAŁ poligrafii Huty Katowice wyprodukował ponownie 1000 kalendarzy. Niczego znowu popełniono stare błędy. Kalendarze są duże i piękne...

Popatkuje już jawnie i nieskrępowanie na przykład. Ze o politechnicę nie wspomnę — pochłonie. I tak nie dąży, że zastawiona wobec mnie brzozy...

Widzę, że chłopina rozmawiał nie na dobre, poczęłem poklepywać, podszedł i w płoczu uciekł. Powiedział mi czegoś tak. Nie mam się na zapas, staję już spóźnił. Stwierdziłem, że dyrektor naczelny obawiał, że nikogo w ramach kadry...

Przejście przed sobą mały drogi, no nie płacz już, wyprawy nos. Wzruszył się trochę, zaczął wykręcać. I mistrz, i mój...



NA OGÓLE nie fotografujemy matych i tów stojących pod jakimś sklepieniem, bo nie ma w tym nic budującego. Chyba, że jest to samochód technologiczny z numerem rejestracyjnym KAB 446G...

O B O Z Y SYLWESTROWE

Na zorganizowanych przez ZSMP obchodach sylwestrowych bawilo się w sumie około stu osób. Wyjechały one do Śnieżki Beskidzkiej (karuzma Rzym), Kłodzka i Rogaliżki koło Jarocina...

TRUDNE WARUNKI

Długo wolał od pracy obrotu i nadzieja spisać pod znakiem wyjątkowo trudnych warunków drogowych. Na terenie naszego województwa...

POWRÓT DO NORMY

RADIOSTUDIO Huty przeżyło krótkie przeżycie o okresie strajków. Pod presją społeczna zabono kilka tysięcy nowych pracowników...

Mineo kilka miesięcy i sytuacja wróciła do „normy”. Rano muzyka, w południe muzyka, dziewczęta radjowy, powłoki cichawych programów. Strachna rzeczwiłość. Wyszły na jaw...

SIEDM PRZEPROWADZEK

SIEDM razy w ciągu ostatnich pięciu lat pracownicy wydziału wodnego Huty Katowice musieli dokonywać przeprowadzek o raz to w inny rejon. Co to oznacza dla wydziału, który czuwa nad sprawnym funkcjonowaniem...

Dlatego nie mają swego stałego miejsca? Czy nie zostało ono w ogóle przewidziane? Nie, miejsce takie przewidziano. Tu również miały pracować służby energetyczne, które są w podobnie trudnej sytuacji. Miejscem to zostało nazwane Centrum Zarządzania Energetyką...

A GDYBY TAK...

A GDYBY tak zamiat wycinał w lasach sosnowych ebniki i przywozi je do Huty, by wkładać w strome sąrowy, dobre wspanie. Jakże się uczelony zazielenieniem obszaru nowego zakładu?

ANI MUNDURU ANI PIENIĘDZY

PRACOWNIKOM zatrudnionym na zakładzie zbiorowym kolejarzy przyznawano tak zwane „sory mundurowe”. Potwierdza mi mundur a narzępcie otrzymują co roku planujące na tego odzwierciedlenie. Tymczasem...

JUŻ SIĘ CIĘSZYM

OD KILEU dał także w naszej dzielnicy obowiązuje tak zwana „mała reforma gospodarcza”. Wprowadzić zupełnie jeszcze nie wiemy na czym ona polega, ale na wszelki wypadek się cieszymy. Aby tylko przez pamięć i...

ZAPOBIEGLIWOSC

ZAPOBIEGLIWOSC chcemy widzieć jako cnotę. Już w dziesięciu bajkach, które są pomoc mądrości świata doradców, czy też zapobiegliwości na przykładach symptomatycznych...

ZAPOBIEGLIWOSC REGLAMENTOWANA

my widzieć w życiu, nie tylko na domowy rachunek i własny, prywatny sprzątny. Chceć się dyktarce, szefów — zapobiegliwych, a także, a może tylko przewornych, azonych tyrowym odzwierciedleniem. Mado należałoby tę cnotę nazwać umiejętność przewidziania, przewidywania, wycieczania przyszłości, ale nie zmienia to spójnie, że nie ma dobrego gospodarza i inżyniera gospodarstwa bez niej. Ostatecznie typologicznie sprawni, że zapobiegliwość objawia się w mądrości gospodarzy. Dobrych, albo tylko przeciwnych, dążących zawsze do wyeliminowania w kolejkach, aby zwiększyć okazje nie oddawały się przy pustych stołach. Ostatecznie nie rozumieć tych, którzy wolałby wystrzelić ze słowami w wieloletnich kolejkach, podobnie jak w okoliczności. Jeden ze znajomych napisał, że obywateli obywateli w obliczu takiego kulturalnego jak stanie podziwami za butelką ognistej wody, produktu młodej latwego w produkcie i bardzo polskiego. Jeśli te kolejki nie były grządką walki z niedźwiedziem...

GŁOS HUTY KATOWICE

GŁOS HUTY KATOWICE. Pismo odznaczona „Złota Szpilka”, złotą odznaką Związku Zawodowego Przemysłu Budowlanego „za zasługi w pracy związkowej i zawodowej”, złotą odznaką „Zasłużony działacz ZZH”, honorowa odznaka „Budowniczy Huty Katowice”. Laureat Dorocznej Nagrody Prasowej CRZZ w 1973 roku. Redaguje zespół w składzie: Bogusław Barwiński (redaktor techniczny), Kowery Górni (sekretarz redakcji), Wojciech Joras, Leszek Majowski (redaktor naczelny), Elżbieta Szostakowska, Jacek Szyperski, Piotr Wąsikowski, Teresa Wojtek.



W ŚROD inwestycji wstrzymanych w ostatnim okresie na szczyt nie nie znalazła się budowa „Orlega Gniazda” — obiektu kulturalno-sportowego Huty Katowice to Szczęślika.

— NA CHOLERĘ nam ta huta? — pyta podczas spotkania w gronie towarzyskim młody (27 lat) inżynier, pochodzący z Białostockiego, studia w Warszawie, mieszkanie w Gubomogu. Po czym przyłącza kilka rzeczowych argumentów za zamknięciem zakładu. Pierwszy jest ekonomiczny — różnica między kosztem własnym produkcji i usług, a wartością sprzedanej produkcji i usług przez dziesięć miesięcy tego roku wyniosła bardzo okrągłą kwotę „do tyłu”. Potem następują sprawy ko-

nych hotelach mogą robić — patrzeć sobie namilknio w oczy i pód wódkę? Aha, jeszcze na żaloby przeprowadzić selekcję tych, których się do hoteli wprowadza, bo jeden uciążliwy lokator potrafi zatruć życie wielu innym, spokojnym. Im także należy przyznać duży racji. Może z pewnym niewielkim zastrzeżeniem. Otóż w związku z Huta Katowice w ciągu kilku lat do Zagłębia zwalilo się kilkadziesiąt tysięcy przybyszów z całej Polski. Zostawmy na boku budowlanych, ich sprawy to ostatnio-

niami, wyzno inaczej, niż przypuszczali dobrzy ludzie, o ze sklepami to już w ogóle. W dziedzinie kultury i rozrywki też bywa słabo, bo nawet jeśli klub w „czwórce” (Ząbkowice) słucha się jak jakiś program raz na dwa dni, nie kłódemu musi się podobać akurat to, co on prezentuje. Zjawisko to jest normalne, konsumpcyjne. — Dajcie mi, dostarczyć, bo macie obowiązek!

Tymczasem w okresie rozruchowym nie nie przechodzi samo. Trzeba ludzi,

ZAWIEDZENI HUTA

lejni; robotę on by sobie i tak znalazł, dojazd jest niewygodny, w sklepach mało co można kupić, a w mieszkaniu bezne usterek i sam nie wie po co je brał.

Na pytanie po co do tej huty przyjeżdża? odpowiada: — Sądziłem, że będzie to lepiej, inaczej wyjechać, a w ogóle czuję się oszukany.

Czy ma rację? Ma i to nawet dużo. Równie jak on, albo i jeszcze bardziej czują się ludzie, których zakwalifikowano w hotelach Ząbkowice-Ujejsce. Przynajmniej niektórzy. Nie chodzi im już nawet o to, że z ciepłem nie zawsze jest tak, jak być powinno. Wzięcia ich ułomność dojazd, a konkretnie jego niemożliwość w godzinach nocnych, zwłaszcza od strony Katowic. Do stacji w Ząbkowicach w ogóle jest daleko, a do WPK także. Ponadto cóż w

obraz rozpaczy i klęski. Zatrzymanie na rok, dwa, czy więcej budowy oznacza dla pokądnej części kompletnie zaważenie planów życiowych. Taka już jest specyfika zawodu bardzo osłabionego zagrożonego bezrobociem. Zatrzymanie ludzkiej zatrudnionym w hucie pewnością, że nie braknie dla nich pracy, że w hotelach żyją przetrzymać lepiej od nich, że mieszkanie... Wiele zadzioby się nawet na „złotym” do Ujejsca.

Jeśli natomiast ktoś do huty został przyjęty, to wyobraź sobie, że będzie zakwaterowany w centrum uczelnego miasta, za rok, dwa dostanie stałe mieszkanie, zapewnienie składowe będzie „katowickie” według dawnych warunków.

Pod tym względem Huta istotnie zwiódła. Nie miała dość hoteli w Katowicach, Zagłęziu, Dąbrowie. Z mieszka-

niem będzie się chciało rozkładać sekcje, poświęcać swój wolny czas na zrobienie czegośkolwiek. Działalność, która, skoro wysunięciu potrzebny, kładzie to zajęcie dużo łatwiej. Sklep oszczędności mógłby przygotowywać zamówienia „antyladowe”, parski do odebrania po północy. Tylko ktoś musi o tym pomyśleć, zorganizować akcję i nie wrzucić pantofelami, gdy nie przyniesie ona z miesiąca pożądanego rezultatu.

Nie twierdząc, że mieszkanie w ząbkowickich hotelach stanowi ciężki szczebel i marzeń przeciętnego Polaka. Nie odepniemy się jednak twierdzeniem, że skoro jest dla to postawa małżonkowska cokolwiek zmiany. Może zamiast klaczej przyłączyć się do pracy w samorządzie, zmienił ją też jest nieważniejszą? Zwyczajnie coś robić.

WOJCIECH JAROS

FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

BEZPIECZEŃSTWO SOCJALNE

W obszernym artykule, zamieszczonym w „Trybunie Ludu”, Ałła Beksdorf zastanawia się czy jest dość czasu po temu, by na porządek dnia stawiać sprawę bezpieczeństwa społecznego? By wrócić do wizji smaczu tego bezpieczeństwa, które każdemu — obce prawa do pracy i godziwego zarobku — ma być gwarantowane prawo do własnego mieszkania, do równej szansy w dostępie do nauki i kultury, w zapewnieniu utrzymania rodziny, godziwego wyposażenia na starość, instytucjonalnie zapewnionej pomocy w chorobie, kaleczym, niezdolności.

To prawa — stwierdza autorka — trudno podejmować jakieś rozwiązania w sytuacji, gdy tak skłane są wszelkie dobra, które mogą być dzielone, a wejście z socjalistycznego kryzysu — odległe. Ale jest też poważna nadzieja, że nawet a raczej właśnie w tak skrajnie trudnej sytuacji, nie wolno nam trwać z oną widzieli fakt, że bezpieczeństwo społeczne to zmniejszanie zasad sprawiedliwości społecznej, przez miliony ludzi ubiżnianie i socjalizmem. W rozumieniu milionów ludzi ustrojowa nowinność socjalizmu — który akceptuje i za którym się opowiada — jest czynnikiem sprawiedliwości.

SEIM — SIĘGANIE PO WŁADZĘ

W „Polityce” na uwagę zasługuje artykuł pod nowym tytułem, napisany przez Zygmunta Szellę, który pisze m. in. Jednym z zastrzeżeń na utalenie fenomenów krótkoformy politycznego Seimu 1980 jest niewyżnikanie zaiste nieufności, takiej w ciągu kilku miesięcy, doświadczył parlament. Sprawdzone w poprzednich latach do roli narządu głównie dekoracyjnego, nadal nie ma prawa koncepcji i formułą wyrażenia przez ogólna dziedzinę faktycznej władze — teraz, pod wpływem widocznego zainteresowania, a może też w wyniku swojej ekspansji. Seim zaczął energicznie przypominać, że on to właśnie jest władza narządowa, nosicielstwem swobodnych ustaw narodu.

Co w ciągu czterech miesięcy nowego seimu wyraża dominowało na Wielkiej? Otóż dominowały dwa czynniki: Pierwszy można nazwać dominowaniem się postaw. Zaczynając od 5 września, na kolejnych posiedzeniach nieobecnych i w kontroli, postawie postawili sprawę i postawili tym jego przedstawicielom kilka tysięcy osłów, przekazuje na nie odwołania, na ośm zadawalające. Jeśli dodać do tego własną inicjatywę radu i kierownictwa w kwestii informowania postaw o postawach i problemach i zjawiskach — otrzymamy

rzeczywiście obraz niemałej zmiany, jaka w tym okresie uległa przedstawicielstwo społeczeństwa. Gdy przypominamy, że WIEDZIRÓ jest przedstawicielstwem SZADZIC to warunkiem ten, całkowicie nie spełniony poprzednio (to nie tylko w odniesieniu do Seimu) teraz zaczyna się urzeczywistniać. Drugi nurt czterech miesięcy na Wielkiej można nazwać postawieniem towarowości, a mniej elegancji — deklarowaniem się w nurcie odnowy i chęci odzyskania przynajmniej najwłaściwego organu w państwie.

MOŻEMY BYĆ ZDROWSI

W tym samym tygodniku polskich myśli, które autorami są Józef Aleksandrowicz i Henryk Duda. Wskazują oni, że jedną z najważniejszych (a być może nie najważniejszą) potrzeb społecznych jest ochrona zdrowia. Wymaga więc szczególnego przywrócenia. Stan zdrowia determinuje wrażliwość społeczeństwa na różne czynniki powstawania społecznej. Nie można być w pełni szczęśliwym i jednolitym, choć, zaś społeczność obciążona chorobowymi przypadkami: jednostek oraz rozmyślnymi kosztami ich leczenia nie może prawidłowo realizować swych celów.

Stan zdrowia polskiej młodzieży — mimo skolonizacyjnych hasel i nadmiernej propagandowych ujęć lub też nawet celowych przemilczeń — nie jest zadowalający. A zdrowie narodu (władze narodu, bo zdrowie państwa) to także zdrowie populacji to także duża gwarancja zdrowia przyszłych pokoleń, to wartość podstawowa. Nie można dopuścić, by było wystawiane na szwank przez zwykłe zaniedbania lub ignorancję. Tym bardziej, że nie od dzisiaj istnieć możliwości poprawy stanu zdrowia społeczeństwa metodami stosowanymi prostymi a nawet tanimi.

OKOLICE DEMOKRACJI

Czym jest demokracja? Odpowiedzi na to pytanie udzielił w „Prawie i Życiu” Mieczysław Janowski i Edward Plekarek. Stwierdzają oni, że demokracja społeczna, aby nie była zbliżona do demokracji, musi zostać wyrażona w gwarantowanej instytucjonalnie przez prawo i wolności obywatelskiej charakterze politycznym. Prawo, których istnienie powinno stanowić do zapewnienia każdemu z nas rzeczywistego udziału w sprawach państwa oraz określania form, zadań i treści działalności państwa.

Oprac.: T. W.



PROPOZYCJA KOKOSZKI

O POTRZEBIE reformy instytucjonalnych form obsługi racjonalizacyjnej mówi się w Polsce od dłuższego czasu. Od miesięcy trwają rozważania nad różnymi uzasadniającymi koncepcjami. Oczekując na szybkie i dobre rozwiązanie przedstawiamy godną uwagi propozycję Ałbina Kokoszki, szefowego racjonalizatora Huty.

Otóż warto uwzględnić w odnawianym ruchu racjonalizacyjnym nie tylko, ale przede wszystkim wartości, których znaczenie powiększa fundusz płac. Oszczędność pozostaje więc częstokroć hasłem a i nie dajmy się zwodzić, że racjonalizator jest intruzem.

Ałbin Kokoszka proponuje, by do funduszu płac wliczyć wartość robocizny, zależność poniesionej wartości kosztorysowej a faktyczną materiałów. Zależność obu czynników byłaby swobodną i zachęcającą do oszczędnej gospodarki materiałowej.

NAD TYM, aby znajdując się „na staniu” ZIS-u około tysiąc dwucyfrowych jednostek, samochodów osobowych, ciężarowych, sprzętu ciężkiego i dźwigów opuszczało zawsze bieżąco w sposób sprawny technicznie, czuwa ZIS-owska kontrola techniczna.

Jej dwudziestu sześciu pracowników rozmieszczono na pięciu wydziałach. Część zajmuje się kontrolą eksploatacyjną, a więc dopinaniem pełnej sprawności technicznej w zakładach, eliminowaniem usterek powstałych w czasie pracy, wycofywaniem pojazdów z ruchu i kierowaniem ich do naprawy.

wóz wyjechałby na trasę pod koniec zmiany. Praktycznie czasu jest na to dwie godziny, czyli niecała minuta na samochód. Tu potrzebna obywatelska doświadczenia i znajomość ludzi, by wiedzieć (tu kierowcom można „odpuścić”), a za to zatrzymać tego jednego, właściciela. I odpukać, w ciągu ostatnich kilku lat nie zdarzył się żaden wypadek spowodowany niesprawnością techniczną wyjeżdżającego z ZIS-u samochodu.

Jednak zaistnienie tam byle drobiazgu wymaga „bawienia” się tużami!

da, nie patrząc na pochodzenie. Zatem dokumenty są niezbędne. Każdy z nich zabezpiecza daną część przed zniknięciem w danym momencie. Nie możemy działać w charakterze dobrych wujków dla całej okolicy. Na pewno papierków jest zbyt dużo, należałoby uprościć system ewidencjonowania, ale też trzeba pamiętać, że ZIS planowano na trzyście jednostek, nie zaś na cztery razy więcej.

Przechodzimy do chwili kontroli, stacji diagnostycznej. Jest dobrze wyposaż-

Stefan Knapka Pracując tu dopiero drugi miesiąc, Przewodem bytem w warsztacie, przy naprawach. Nie jestem samochodowiarzem, nie studiuję na wydziale eksploatacji i konserwacji pojazdów samochodowych Politechniki Śląskiej. Pisze pracę dyplomową na podstawie tej stacji. Dobrze mi się tu pracuje, codziennie trafiam na coś nowego, bo wiedza teoretyczna to nie wszystko. Głównie potrzebna jest fachowość, którą zdobyć można tylko przez praktykę.

O SPRAWNOŚĆ POJAZDÓW

oraz sprawdzaniem kart drogowych, dowodów rejestracyjnych, pozwoleń na prowadzenie pojazdów, a także stanu trzeźwości kierowców. Ci kontrolerzy prowadzą też podręczny magazynek z akcesoriami i narzędziami, aby w razie konieczności wymienienia drobnych detali, wóz nie musiał jechać do warsztatu.

Pozostali zajmują się kontrolą jakościową, czyli weryfikacją usterek zgłaszanych przez kierowców, określeniem rozmiaru usterek, zakwalifikowaniem jej jako eksploatacyjnej lub awarii no i kierowaniem pojazdu do warsztatu. Kontrolerzy odpowiadają intencje za właściwy montaż wymienionych detali, sprawne działanie podzespołów. Dokonują pomiarów silników przeznaczonych do remontów kapitalnych i napraw bieżących. Po skończonej naprawie sprawdzają stan pojazdu i dopuszczają go do eksploatacji.

Kontrolerzy muszą być świetnymi fachowcami. Dziennie przepuszczają przez ręce około trzydziestu samochodów wchodzących do warsztatu i tyleż opuszczających go. Niejednokrotnie nie mają czasu na dokładne grzebanie w całym wozie, potrzebna im jest intuicja, by wiedzieć co i gdzie sprawdzić.

Gdyby na przykład każdemu z opuszczających rano wydział S-46 stu trzydziestu autobusom kontroler chciał poświęcić trzy minuty, wówczas ostatni



Jedną z najważniejszych par diagnostów: Zbigniew Kurpas i Stefan Knapka.

papierków. — Czy jest to naprawą niezbędną? — pytamy kierownika kontroli technicznej Władysława Derosińskiego, jako że kontrola też ma w owej papierkowej działalności swój udział.

— Niestety. W transporcie samochodowym na każdym kroku ma się do czynienia z materiałami eksploatacyjnymi, łatwo zbywalnymi, takimi jak benzyna, oleje, części zamienne. Każda z nich narzuca jest na zbyt „uboczny”, bo prywatny właściciel kupuje co i jak się

koła technicznie. Polski „Krypton 2D-Z” pozwala określić występowanie usterek w układzie zasilania elektrycznego, niedomagania w pracy zespołu napędowego. Są tam też dynamometry, sztalizatory spalin, wyważarki do koł, zestawy do ustawiania geometrii podwozia, najazdowe urządzenia rolkowe, na których badania jest siła hamowania i wiele innych. Dzięki tej stacji w Hucie można rejestrować samochody, nie ma potrzeby wysyłania ich na zewnątrz. Niedawno działano tam kontrola z wydziału ruchu drogowego Urzędu Wojewódzkiego. Wysoko ocenili czystość stacji, dbałość o urządzenia, funkcjonalność.

Zastępcy diagnostów, Zbigniew Kurpas i Stefan Knapka.

Zbigniew Kurpas: Co robimy, wiadomo. Największy ruch mamy przy zdawaniu samochodów do remontów i odbiorze. Przepustowość mieści się w granicach sześćdziesięciu wozów dziennie. Przyrządy mamy dobre, ale są już wypranowane. Przydałyby się nowe. Te mają po pięć lat, zużywają się fizycznie. Przechodzi przez naszą stację około stu typów pojazdów, od „malucha” do ciężkich dźwigów. Musimy je wszystkie znać, badać. Wydajemy diagnozę, a na jej podstawie pracuje potem montaż. Opinia diagnosty jest ostateczna, nie ma od niej odwołania. Ciąży więc na nas duża odpowiedzialność.



Najstarszy z kontrolerów, Henryk Metanik: — Mam od lat tę wieloletnią przywilejnie na teren stacji, warsztatu, magazynu. W lecie jest nawet niezłe, ale za to żmija w głowie ciepła, a nogi marzną od ziemi. Po tylu latach można by już szkodować coś solidniejszego. A ponadto kontrolerzy robią tu też za bramkarzy. Podnieść szlabankę, spuścić samochód, opuścić szlabankę. I tak przez cały dzień w te i w te... — Dobrze, że nam choć tu sprzątać nie każą — dorozco któryś ze stojących z boku kolego.

